

Dorota Gust

"Bibliografia teorii literatury :
1900-1983 : prace polskie,
tłumaczone na język polski i
recenzowane w polskich
czasopismach", cz. 1-2, wyboru
dokonała i opracowała Jadwiga
Andrzejewska, Gdańsk 1988 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 82/4, 253-258

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bądź fałszywej informacji, ale tworzą zabawną »loteryjkę obrazkową« (s. 181—182). „Zabawna loteryjka” analityczna jest tu po prostu dezinformacją. Cytowany fragment, oprócz dwóch niemożliwych do pogodzenia interpretacji „prasowych wystrzyganeek” w powieści Jaworskiego, sygnalizuje jednak ciekawą koncepcję odczytywania *Wesela hrabiego Orgaza*. Terminu „ludyczny” Maciejewski najczęściej używa dla określenia postawy twórczej autora *Historii maniaków*, a jego uwspółcześnionym odpowiednikiem jest wspomniana już kategoria gry (ewentualnie zabawy) literackiej. Adekwatności kategorii gry w opisie prozy Jaworskiego dowodzi zarówno analiza stosunku jej twórcy do tradycji literackiej i kulturowej, jak i metody konstruowania utworu oraz nawiązywania szczególnej relacji między autorem a czytelnikiem *Wesela hrabiego Orgaza*. Maciejewski, posiłkując się teorią Hui-zingi (*Homo ludens*), wskazuje także na pierwiastek gry silnie eksponowany przez Jaworskiego w jego wizji rzeczywistości. Dopiero w ten sposób zarysowana koncepcja — gra znakami kulturowymi i literackimi w dążeniu do opisania świata postrzeganego jako chaotyczny i nie kończący się pojedynk słów, gestów, idei i ludzi — pozwala przypisywać Jaworskiemu karnawałowy w swym charakterze stosunek do rzeczywistości. Jednocześnie umożliwia stosowanie takich terminów, jak „ludyczność” czy „karnawalizacja”, które w systemie macierzystej teorii ewokują ściśle określone znaczenia, zapożyczone zaś — okazują się bardzo przydatne w funkcji analitycznej: sugestii, peryfrazy czy porównania poprzez nawiązanie do znanej tradycji.

Maciejewski studium nad *Weselem hrabiego Orgaza* kończy w typowym dla siebie stylu „interpretacyjnych uników”. Serię interesujących spostrzeżeń i analiz dokładnie przemieszanych z propozycjami niemożliwymi do udowodnienia i zaakceptowania (czyżby *Konstruktor dziwnych światów* imitował prowokacyjną konstrukcję *Wesela hrabiego Orgaza*?) zamyka sądem o roli tradycji literatury skarnawalizowanej, która „służy w tym wypadku celom artystycznym, a nie manifestacji — jak to było w dawnych czasach — światopoglądu i światoodczucia karnawałowego [...]». »Świat na opak« w *Weselu hrabiego Orgaza* to po prostu symptom nadanego uporządkowania. Jest w tym wszystkim obecny również element literackiej polemiki. Typ »powieści z pogranicza dwóch rzeczywistości« pozostaje w opozycji do mimetyzmu i jego spadkobierców, karnawalizacja zaś to »wesoly bunt« przeciwko modernistycznej estetyce” (s. 192).

Wesele hrabiego Orgaza, utwór ciekawy jako przykład antymodernistycznej parodii, pozbawiony jednak większych wartości artystycznych, chwilami graomański, nie zyskuje na szczęście w książce Maciejewskiego opinii dzieła o przełomowym dla literatury charakterze, tak w zakresie estetyki groteski, jak i powieściowej polifonii.

Jacek Kopciński

BIBLIOGRAFIA TEORII LITERATURY. 1900—1983. PRACE POLSKIE, TŁUMACZONE NA JĘZYK POLSKI I RECENZOWANE W POLSKICH CZASOPIS-MACH. Wyboru dokonała i opracowała J a d w i g a A n d r z e j e w s k a. Gdańsk 1988. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. Cz. 1: ss. 294; cz. 2: ss. 294. Uniwersytet Gdański. Biblioteka Główna. „Skrypty Uczelniane”.

Bibliografię teorii literatury. 1900—1983 literaturoznawca polski powitać musi z zaciekawieniem i nadzieją, jest to bowiem pierwsza obszerniejsza publikacja bibliograficzna z dziedziny teorii literatury¹. Mimo że nakład ma maleńki (300 egz.)

¹ Stanowi ona zmienioną, rozszerzoną wersję pozycji: *Teoria literatury*. Za-

i próżno by jej szukać w normalnym obiegu księgarskim, warto jej poświęcić uwagę choćby jako próbę przybliżającej nas ku powszechnie dostępnemu, a bardzo potrzebnemu kompendium. Starając się dokonać opisu z autopsji, Jadwiga Andrzejewska korzystała z informacji już zarejestrowanych: źródła stanowiły dla niej „Przewodnik Bibliograficzny”, „Bibliografia Zawartości Czasopism”, „Polska Bibliografia Literacka”, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”. Książka nie ma ambicji ogarnięcia całości problematyki teoretycznoliterackiej. Jak zapowiada podtytuł, zawiera informacje o pracach polskich, tłumaczonych na język polski i recenzowanych w polskich czasopismach (niestety jednak — w tekście nie ma żadnej wzmianki o tych recenzjach). Spróbujmy się jej przyrzeć z pozycji potencjalnego użytkownika.

Bibliografia dzieli się na 2 (opracowane osobno) tomy: w pierwszym mamy 11 działów, w drugim odnotowane są prace genologiczne, ale bez porządku działowego. Całość uzupełniają *Indeks terminów* oraz *Indeks autorski*.

Dział I nosi tytuł: *Teoria literatury. Opracowania ogólne (podręczniki, słowniki, encyklopedie). Poetyka. Retoryka. Ogólna teoria krytyki literackiej*. Mankamentem jest tu — podobnie jak w działach: II, IV, VI i IX — sposób prezentacji w jednym ciągu alfabetycznym dość rozległego materiału. Nie uwzględniono w wystarczającym stopniu słowników i encyklopedii literackich. Z drugiej strony, pojawiają się opracowania tak szczegółowe, jak np. książka *Muzyka polska a modernizm* (poz. 159, s. 21).

W dziale *Komunikacja literacka. Socjologia literatury. Semiologia literatury* niezbyt jasne dla użytkownika bibliografii są kryteria zestawienia obok siebie haseł tytułowych. Szczególne wątpliwości budzić może zawartość partii tekstu zatytułowanej *Semiologia literatury*. Podany materiał bibliograficzny sugeruje, iż wymieniona dyscyplina jest dla autorki omawianej książki synonimem tego nurtu współczesnego literaturoznawstwa, który łączy osiągnięcia semiologii ze strukturalizmem. Przykładem mogą być takie pozycje, jak: Ducrot O.: *Strukturalizm, wypowiedanie i semantyka* (poz. 336, s. 32); Rosner K.: *A. J. Greimasa semiotyka narracji* (poz. 465, s. 41). Ich miejsce jest raczej w dziale poświęconym metodologii badań literackich, a także w dziale *Główne elementy struktury dzieła literackiego i jego kompozycja* (hasła: *Fabula, Narracja, Postać literacka*).

W dziale *Metodologia badań literackich*, we fragmencie poświęconym opracowaniom ogólnym, znaleźć można pozycje, które dotyczą metodologii szeroko pojętych badań humanistyki, takie jak: Kmita J.: *Z metodologicznych problemów interpretacji humanistycznej*. Warszawa 1971 (poz. 565, s. 49); Pawłowski T.: *Metodologiczne zagadnienia humanistyki*. Warszawa 1969 (poz. 593, s. 50). Są one raczej luźno związane z problematyką działu. Przypadkiem natomiast kuriozalnym jest umieszczenie tu książki: *Materiały pomocnicze do nauczania metodyki literatury*, wybór i oprac. K. Lausz. Warszawa 1981 (poz. 582, s. 50).

Wprowadzenie do działu poświęconego metodologii badań literackich hasła *Komparatystyka* może budzić pewne wątpliwości. Badacze uprawiający tę dziedzinę należą do bardzo różnych orientacji metodologicznych, wyodrębnionych osobno. Niewątpliwie łączy ich zainteresowanie pewną wspólną problematyką, choć np. *Kryzys literatury porównawczej* René Welleka (poz. 690, s. 58) to w istocie gruntowna rozprawa z genetyzmem z pozycji strukturalistycznych.

gadnienia wybrane. Bibliografia. Wybór i opracowanie J. Andrzejewska. Gdańsk 1981. Przedtem ukazała się tylko bibliografia genologiczna: M. Jasińska, S. Sawicki, *Przegląd polskich prac teoretycznoliterackich z zakresu genologii. 1944—1957*. „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1958, z. 1. Stałe działy poświęcone teorii literatury prowadzą bibliografie bieżące.

Hasło *Metody psychologiczne* przypomina worek, w którym umieszczono wszelkie orientacje korzystające z osiągnięć psychologii. Znamienne jest dla nich stanowisko redukcjonistyczne: wnioskowanie o poetyce utworu przez pryzmat psychologii, która w rozprawach badaczy z omawianego kręgu przejmuje funkcje terminologii literaturoznawczej. Autorzy wywodzący się z orientacji określanych jako tzw. psychokrytyka Charles'a Maurona oraz francuska krytyka tematyczna „usiłują poprzez powracające ciągi skojarzeniowe metafor poetyckich i wyłaniające się z nich schematy obrazowo-sytuacyjne lub poprzez powracające modulacje jakiegos podstawowego tematu twórczego — wykryć »mit indywidualny« pisarza, fundamentalne doświadczenie nieświadomie determinujące całokształt jego twórczości”². W podobny sposób wykorzystuje psychologię Gaston Bachelard, przedstawiciel krytyki psychoanalitycznej. Poszukuje on odniesienia utworów poetyckich do psychicznej sfery twórcy, bardziej zewnętrznej niż głęboka nieświadomość, choć opartej na tej nieświadomości.

Pozornie tylko pokrewną propozycję uprawiania literaturoznawstwa wysuwa — także odnotowany w omawianej bibliografii pod hasłem *Metody psychologiczne* — Northrop Frye. Koncepcje jego ukształtowały się na skrzyżowaniu teorii Junga, Cassirera, szkoły filologii klasycznej z Cambridge i genologicznych zainteresowań „szkoły chicagowskiej”³. Frye odrzuca hipotezę o istnieniu nieświadomości zbiorowej, a z terminu „archetyp” korzysta dla oznaczenia powracających obrazów postaci i sytuacji literackich. Odwołuje się przy tym do mityczno-obrzędowego dziedzictwa społeczeństw pierwotnych jako odwiecznego niewyczerpalnego zasobu form literackich. Krytyka literacka nie jest więc dla Frye'a psychologią. Skupia on uwagę „na szczegółowych kwestiach z zakresu poetyki, takich jak rodzaje, fabuła, narracja, i ustala ich powiązanie z powszechnymi motywacjami i mitami”⁴. W jeszcze luźniejszym niż „archetyp” stosunku do psychologii pozostaje pojęcie mitu. Toteż zwykłym nieporozumieniem jest odnotowanie pod omawianym hasłem książki: [Mieletinski E. M.:] *Poetyka mitu*. [...] Warszawa 1981 (s. 65, poz. 794). Autor jej zajmuje się mitem, ale czyni to z pozycji dalekich metodom psychologicznym. Zdaniem Marii Renaty Mayenowej bliska jest mu „klasyczna postać umiarkowanego strukturalizmu jako metoda analizy”⁵.

W części poświęconej „metodom strukturalno-semiotycznym” panuje chaos. Autorka miesza tutaj prace autorów reprezentujących różne ugrupowania, a zarazem pomija istnienie polskiej szkoły formalnej; cenione dzieło Manfreda Kridla *Wstęp do badań nad dziełem literackim*, a także prace o nim zostały umieszczone pod hasłem *Opracowania ogólne*. Co prawda, badacze zajmujący się metodologią badań literackich klasyfikują poszczególne odłamy orientacji strukturalno-semiotycznej bardzo różnie, można by jednak sięgnąć do jasnej i precyzyjnej propozycji Katarzyny Rosner. Jej zdaniem, w zakres „semiotyki strukturalnej wchodzi tylko takie badania, które wszystkim wyróżnionym w nich poziomom czy warstwom badanego dzieła przypisują charakter znakowy, a zarazem pojęcie znaku i znaczenia charakteryzują w sposób systemowy”⁶. Tak zdefiniowaną semiotykę strukturalno-

² H. Markiewicz, *Rzut oka na współczesną teorię badań literackich za granicą*. W antologii: *Współczesna teoria badań literackich za granicą*. Opracował H. Markiewicz. T. 1. Kraków 1976, s. 20—21.

³ Zob. *Współczesna teoria badań literackich za granicą*, t. 2, s. 303.

⁴ Zob. Z. Mitosek, *Teorie badań literackich. Przegląd historyczny*. Warszawa 1983, s. 169.

⁵ M. R. Mayenowa, *Przedmowa*. W: E. M. Mieletinski, *Poetyka mitu*. Przełożył J. Dancygier. Warszawa 1981, s. 6.

⁶ K. Rosner, *Semiotyka strukturalna w badaniach nad literaturą. Jej osiągnięcia, perspektywy, ograniczenia*. Kraków 1981, s. 39.

ralną Rosner dzieli na dwa nurty: funkcjonalny i generatywny. Badania funkcjonalistów rozpoczynają się od ustalenia wspólnoty tekstów, by dojść do ich wspólnoty strukturalnej. W grupie tej znajdują się formalisci rosyjscy, strukturaliści czescy, Jurij Lotman⁷. Natomiast badania formalne „wychodzą od rekonstrukcji pewnego schematu strukturalnego realizowanego przez rozmaite konkretne teksty niezależnie od ich funkcji w kulturze, by następnie uznać ów schemat za gramatykę generującą wszystkie — istniejące bądź możliwe — teksty danego typu formalno-strukturalnego”⁸. Prekursorami takich badań byli Władimir Propp i Claude Lévi-Strauss, a kontynuują je i rozwijają Claude Bremond, Roland Barthes, Tzvetan Todorov, Algirdas Julien Greimas.

Rysującą się w książce Andrzejewskiej mapa szkół badawczych jest w najlepszym razie wczorajsza, jeśli nie przedwczorajsza. Ostro wyodrębniają się kierunki należące już dziś do historii nauki, jak fenomenologia czy marksizm, zupełnie zaś brak najnowszych. Dotyczy to np. orientacji metodologicznej wykorzystującej osiągnięcia klasycznej retoryki (kilka prac znajduje się w spisie bibliograficznym działu *Teoria literatury. Opracowania ogólne*). Reprezentanci wymienionego kierunku — mimo że wywodzą się z wielu szkół badawczych — definiują na ogół retorykę zgodnie z poglądem Cleantha Brooksa, dla którego jest ona umiejętnością skutecznego posługiwania się słowem⁹. Zwracają przy tym uwagę na interdyscyplinarny charakter retoryki, umożliwiający ujednoczenie humanistycznego poznania¹⁰.

Nie uwzględniono też w książce zagadnień hermeneutyki, ale za to — ku zdziwieniu czytelnika — hasło *Hermeneutyka. Interpretacja* znajduje się w dziale *Stylistyka* (s. 189—196). Jak powszechnie wiadomo, hermeneutyka jest dziedziną pracy filologicznej obejmującą krytyczne badanie, objaśnianie oraz interpretację tekstu. Obecnie rozwija się ona jako swego rodzaju metodologia, sztuka rozumienia i interpretacji dzieł humanistycznych¹¹. Jest oczywiste, że interpretacja jako postępowanie odbiorcy w zetknięciu z dziełem literackim wykracza znacznie poza ustalenia stylistyki. Podlega jej nie tylko język utworu, ale i takie elementy dzieła jak sceny, motywy, postacie, symbole itp. „Interpretacja stylistyczna” w sensie Spitzerowskim jest tu zaledwie ułamkiem. Interpretacja nie jest oczywiście rodzajem „metodologii”, lecz elementarnym procesem badawczym wspólnym dla wszystkich niemal szkół i kierunków. Ale podobne wątpliwości dotyczą komparatystyki. Wybór miejsca, w którym odnotowane zostały prace z tego zakresu, jest w oczywisty sposób nietrafny. Naturalnie, bezbłędnych rozwiązań w zakresie systematyki metodologii nie ma i usterki są częściowo usprawiedliwione. Dokonaniu precyzyjnych klasyfikacji nie sprzyja synkretyzm metodologiczny wielu badaczy. Zdaniem Stefani Skwarczyńskiej metodologia badań literackich „przedstawia się [...] jako mechaniczny zbiór różnych, najczęściej wzajemnie kontrowersyjnych systemów metodologicznych, z których każdy rości sobie pretensję do istotnej rzeczowości i naukowości”¹². Lepiej więc mówić o kierunkach w badaniach literackich.

⁷ Zob. *ibidem*, s. 36.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Zob. J. Z. Lichański, *Retoryka. Przegląd współczesnych szkół i metod badawczych*. W zbiorze: *Retoryka a literatura*. Wrocław 1984, s. 15.

¹⁰ *Ibidem*, s. 14—16. Zob. też A. D. Jaroszyńska, *Krytyka retoryczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Zarys dziejów i najnowsze kierunki rozwojowe*. „Pamiętnik Literacki” 1988, z. 3.

¹¹ Zob. M. Janion, *Hermeneutyka*. W: *Humanistyka: poznanie i terapia*. Warszawa 1982, s. 123—128.

¹² S. Skwarczyńska, *Wokół relacji: przedmiot badań literackich a ich*

Z haseł wyróżnionych przez Andrzejewską w dziale *Niektóre kategorie estetyczne* tylko nieliczne mieszczą się w kręgu zainteresowań estetyki. Są to: *Estetyka. Opracowania ogólne* (s. 90—92), *Groteska* (s. 96—99), *Komizm* (s. 100—105), *Tragizm* (s. 114—115). Pozostałe hasła wiążą się z poetyką dzieła literackiego (np. *Fikcyjność*) lub są nazwami kierunków w sztuce (np. *Realizm*, *Naturalizm*, *Surrealizm*). Rozpatrywanie ich z pozycji „kategorii estetycznych” jest więc nieporozumieniem.

W dziale *Główne elementy struktury dzieła literackiego i jego kompozycja* niektóre pozycje nie mają nic wspólnego z hasłem, pod którym są umieszczone. Trudno się np. domyślić, jakim sposobem rozprawa Skwarczyńskiej *Przemilczenie jako element struktury dzieła literackiego* (poz. 2162, s. 170) odnotowana została wśród pozycji dotyczących toposu. Praca ta powstała w polemice z Ingardenowską koncepcją miejsc niedookreślenia i nie ma żadnych punktów stykowych z retoryczną refleksją współczesnego literaturoznawstwa ani z jakkolwiek rozumianym pojęciem toposu.

Wątpliwości budzić może również hasło *Tekst. Typologia. Problemy delimitacji i spójności* (s. 166—168). Skupienie wymienionych zagadnień w dziale dotyczącym głównych elementów struktury dzieła nie jest chyba najlepszym pomysłem. Tekst nie jest „elementem”, ale obserwowaną w określonym planie całością. Przemawiałoby to, jak i względnie praktyczny — olbrzymia ilość literatury tekstologicznej, starszej, związanej z edytorstwem, i nowszej, m.in. dotyczącej problemu koherencji¹⁸ — raczej za utworzeniem odrębnego działu.

Część haseł z tomu 2, poświęconego genologii, obciążona jest nieprecyzyznością terminologiczną, której autorka nie próbuje przewyciężyć. Tak więc np. hasło *Bajka* funkcjonuje jako pojęcie-worek, obejmujące bajkę ezopową, epigramatyczną, bajkę dla dzieci, a nawet baśń. Autorka wprowadziła wprawdzie osobne hasła *Bajka* i *Baśń*, ale np. informacje o literaturze na temat bajki ludowej znaleźć można tak pod jednym, jak pod drugim hasłem. Pod hasłem *Bajka* — Kożuchowska S.: *Stan badań nad bajką ludową* (poz. 3297, s. 30), pod hasłem *Baśń* — Lüthi M.: *Cechy narracji w bajce ludowej* (poz. 3361, s. 34). Co gorsza, pod hasłem *Bajka* podano prace dotyczące wyłącznie i wyraźnie baśni (np. poz. 3288 — Anisimov A. F.: *Bajka i mit* (s. 29)) i odwrotnie: pod hasłem *Baśń* — prace na temat bajki ezopowej (poz. 3347 — Dithmar R.: *Die Fabel. Geschichte, Struktur, Dialektik*, Aufl. Paderborn 1974 (s. 33)). Warto zwrócić uwagę, że w języku niemieckim rozgraniczenie zakresu terminów „Fabel” i „Märchen” nie budzi żadnych wątpliwości.

Pod hasłem tytułowym *Dramat liturgiczny* (termin ten dotyczy wyłącznie widowisk liturgicznych odbywających się w kościele) panuje „wielkie materii pomieszczenie”. Są tu podane prace o wszystkich gatunkach dramatycznych średniowiecza (misterium, moralitet, mirakle), o teatrze jezuickim, a nawet fragment książki Herricka o tragikomedii (poz. 3620 — Herrick M. T.: *Tragikomedia pastoralna* (s. 54)).

Wyróżnienie *Powieści radzieckiej* (s. 164—165) nie ma żadnego uzasadnienia merytorycznego. Zawarte są tu teksty rusycystyczne. W dziale *Genologia* kryterium takie wydaje się nieporozumieniem.

Spoza obszaru genologii wywodzą się również hasła *Literatura dla dzieci i młodzieży* (s. 81—86) i *Literatura popularna* (s. 92—99). Zarówno literatura dla dzieci i młodzieży, jak i literatura popularna obejmują wiele różnych gatunków literackich. W przypadku literatury popularnej są to m.in.: powieść brukowa, powieść

metodologia. W antologii: *Problemy teorii literatury*. Seria 3. Wyboru prac dokonał H. Markiewicz. Wrocław 1989, s. 518.

¹⁸ Zob. W. Bolecki, *Spójność tekstu literackiego jest konwencją*. W zbiorze: *Teoretycznoliterackie tematy i problemy*. Wrocław 1986, s. 149—166.

przygodowa, thriller, powieść grozy, powieść kryminalna. Wątpliwości te potwierdza materiał bibliograficzny. Niektóre pozycje umieszczone pod hasłem *Literatura popularna* byłyby bardziej na miejscu w dziale poświęconym komunikacji literackiej i socjologii literatury. Odnosi się to np. do prac: Falicki J.: *Socjokulturalna problematyka książki kieszonkowej we Francji* (poz. 4097, s. 94), Rokuszewska-Pawełek A.: *Literatura popularna jako przedmiot zainteresowań socjologicznych* (poz. 4142, s. 97).

W niektórych przypadkach użytkownik omawianej bibliografii staje przed zupełnie niezrozumiałym doбором materiału pod konkretnymi hasłami. Tak więc nie wiadomo, dlaczego Andrzejewska odnotowała pod hasłem *List szkic* Anny Grzegorzczak *Epistemologia pozytywistyczna a nauka o literaturze* (poz. 3906, s. 79; epistolografia artykuł się nie zajmuje), a pod hasłem *Piosenka* — wstęp Jerzego Ziomka z edycji: Kochanowski J.: *Psałterz Dawidów*. Wrocław 1960 (poz. 4432, s. 121).

Pomimo wskazanych usterek jest książka Andrzejewskiej opracowaniem bardzo potrzebnym, choć jej pojawienie się nie podważa konieczności prowadzenia prac bibliograficznych w kręgu literaturoznawstwa — na szerszą skalę. Godny podziwu jest sam fakt zebrania przez jedną osobę tak obfitego materiału. Niewątpliwą zaletę *Bibliografii* stanowi rozpisanie opracowań zbiorowych na poszczególne artykuły, co ułatwia użytkownikowi dotarcie do wielu pozycji. Równie pomocne w szukaniu konkretnych informacji są indeksy. Za słusne rozwiązanie uznać można także układ działowy z licznie wyodrębnionymi hasłami przedmiotowymi. Najwięcej trudności — jak się okazało — przysporzyła systematyka. Dyskusyjne wydaje się zarówno zakwalifikowanie wielu prac, często przypadkowe, dokonywane na podstawie terminu znajdującego się w tytule, bez zapoznania się z ich zawartością, jak też dzielenie materiału w zależności od takiego, a nie innego postrzegania zasad poszczególnych dyscyplin. Ale też trzeba pamiętać, że owej dyskusyjności nie da się nigdy całkowicie usunąć.

Dorota Gust

Jean-Pierre van Noppen and Edith Hols, METAPHOR II. A CLASSIFIED BIBLIOGRAPHY OF PUBLICATIONS 1985 TO 1990 [! — powinno być: 1990]. Amsterdam—Philadelphia 1990. John Benjamins Publishing Company, ss. 6 nlb., 350. „Amsterdam Studies in the Theory and History of Linguistic Science”. Series V. Library and Information Sources in Linguistics. Vol. 20.

Niniejszą recenzją wolno mi pretendować do miana swego rodzaju monografisty bibliografii metafory na łamach „Pamiętnika Literackiego”. Pisałem bowiem o *Metaphor: An Annotated Bibliography and History* Shiblea („Pamiętnik Literacki” 1975, z. 2), wykonanej metodą — patrząc z dzisiejszej perspektywy — niemal „chałupniczą”, przez jednego człowieka. Pojawienie się jego książki było ewenementem odnotowanym przez bardzo licznych badaczy metafory. Zaledwie cztery lata temu (jw., 1987, z. 4) mogłem wyrazić entuzjazm, że jest nowa, aktualna bibliografia: *Metaphor: A Bibliography of Post-1970 Publications* (Amsterdam 1985), że powiększająca się od 1971 r. luka informacyjna została wypełniona dziełem van Noppena i współpracowników. W tej ostatniej recenzji oprócz zachwyków znalazły się słowa ubolewania — nad tym, iż praktycznie zabrakło dorobku polskich badaczy, nad niesłychanym „poślizgiem” wydawniczym w Polsce, który dezaktualizuje m.in. informację bibliograficzną. Pozwoliłem sobie nawet na nieczesne żarty, że niby chciałbym skusić van Noppena, by szybko wydrukował